

Legenda o Kurzniach.

Dawno, dawno temu wśród pól i rzek roztaczał się piękny widok na Bory Stobrawskie. Wśród gęstych drzew stał niewielki domek, w którym pomieszkiwał stary i niedołączny rybak. Nie posiadał rodziny ani przyjaciół. Pewnego dnia człowiek ten wyszedł jak zawsze łowić ryby. Szedł pieszymi drózkami prowadzącymi do rzeki. Nagle zerwał się silny wiatr i rybaka porwał w nieznane okolice. Człowiek ów nie wiedział, gdzie się znajduje, gdyż nigdy w życiu nie ruszał się ze swojej chaty dalej niż nad rzekę. Wtedy pojawiła się nieznana postać. Rybak nie wiedział, czy zjawa, która stoi naprzeciw ma nieczne zamiary, czy jest przyjazna? Miał nadzieję, że ów postać pomoże mu wrócić do domu. Jednak po dłuższym czasie duch zaproponował mu żeby poszedł razem z nim w drogę. Idąc za duchem poznawał piękne okolice. Rozpościerające się pola i łąki były tak piękne, że zachwyciły rybaka. Błyszczały złotem i zielenią. Drzewa uginały się od owoców, a ziemia była tak żyzna, że rosnące kwiaty miały kolory tęczy. Rybak spytał zjawę – Powiedz nieznany duchu, co to za piękne miejsce od którego nie mogę oderwać wzroku? Zjawa chwile się nie odzywała, jednak zatrzymawszy się na miejscu powiedziała – Rybaku, chciałbym żeby był to Twój nowy dom. Okolica jest bardzo przyjazna, ludzie są życzliwi i mili.

Rybak zapytał :

- A jak nazywa się ów miejscowość do której mnie przyprowadziłeś?

Duch odpowiedział:

- Jest to wieś zwana Kurznie. Wybrałem Ciebie, gdyż jesteś osobą bardzo dobrą, pracowitą i miłą.

Trafiają tu ludzie zasłużeni. Ja jestem jedynym z tych ludzi, który pilnuje ładu i porządku tej miejscowości. Jest to wieś, w której rośliny i ziemia leczą z chorób, starości i niedołączności. Ludzie mieszkający w tej wsi są zawsze młodzi, nie muszą martwić się o zdrowie i żyją w spokoju i dostatku.

- Dziękuję Ci bardzo, że mnie tu przyprowadziłeś.

- Zasłużyłeś, gdyż przyczyniłeś się do dobra na tym świecie. Nikomu nigdy nie odmawiałeś pomocy i życzliwości. Obiecuję Ci, że będziesz miał rodzinę, przyjaciół i dom, w którym nie będziesz sam.

Zjawa odeszła, a rybakowi ukazał się piękny pełen ciepła dom.